Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 11

niedziela 14-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z doręczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

„Elektryczny" Jubileusz
1912 r. — 1937 r.

(tgs) Nowy Sącz nie przeczuwa nawet, jaka to uroczystość odbędzie się w dniu 11 marca, w jego murach. Uroczystość cicha, skrom-



Herb król. woln. miasta Nowego Sącza

na, nie obwieszczona żadnymi kolorowymi afiszami po nieszczęsnych płotach miasta, uroczystość Pracy. Gody wysiłku ludzi i maszyn, mózgów i ślepej siły stworzonej przez ludzki geniusz dla dobra ludzkości.

A i że boże słońce jeno w dzień i to w pogodny, świeci ludzkim myślom i krokom, zamiarom i marzeniom, słowom i czynom, ten ludzki mózg począł myśleć i... zabrał żywiołom jedną z ich tajemnic cudowną cząstkę ich niezliczonych tajemnic — aby mroki nocy rozjaśnić, aby dać życie kołom, transmisjom, maszynom, aby stworzyć nową energię, postęp, nowe życie.

Geniusz ludzki odkrył energję elektryczną, »eripuit fulmen cello«, wydarł błękitom potęgę pioruna, i najcudowniejszą tajemnicę w piorunie straszliwym mieszczącą się — błogosławieństwo ludzkości — światło elektryczne. To światło ukryte w niezbadanych żywiołach, a potem zaklęte w maszynach, fantastyczną energią stamtąd wydobyte, rozwidnia mroki przyrody tej przyrody odkrytą tajemnicą.

Siła zwalczyła siłę, tajemnica tajemnicę, ale też i ludzka myśl wzięła się za bary z przyrodą i zatriumfowała.

— — — — — —

Dnia 11 marca 1912 roku zapaliły się na ulicach Nowego Sącza pierwsze lampy elektryczne. Dotąd migotały na latarniach oszklonych światła naftowe, jakby dla zabawki, światła niby świętojańskie robaczki, aż nagle przedwiosennego wieczoru rozlało się białe, obfite światło elektryczne po ulicach Nowego Sącza.

Zaczęła się w Nowym Sączu Europa.

I oto dzisiaj dnia 11-go marca 1937 roku upłynęło od tej chwili lat 25. Miejski Zakład Elektryczny obchodzi dzisiaj 25 lecie swojego istnienia, swojej pracy, swojego ruchu. To niecodzienne święto Święto Zakładu użyteczności publicznej pierwszej kategorii i równocześnie uroczystość jego pracowników, z których 4-ech, o czym na innym miejscu piszemy, razem z Zakładem 25-olecie obywatelskiej, rzetelnej pracy obchodzą.

Niewątpliwie jest ta uroczystość ważną uroczystością miasta Nowego Sącza, którego własnością jest Miejski Zakład Elektryczny. A w dwudziestopięciolecie, w ten piękny jubileusz, mieszkańcy miasta N. Sącza, bez wyjątku wszyscy ślę »ludziom elektryki«, pracownikom Miejskiego Zakładu Elektrycznego z Jubilatem również 25-letniej pracy w Zakładzie na czele, dyrektorem M. Z. E. inż. Kazimierzem Włudarskim, — serdeczne życzenia owocnej i szczęśliwej pracy dla dobra miasta Nowego Sącza, jego obywateli i całego Państwa

Miejski Zakład Elektryczny w N. Sączu i jego wszyscy pracownicy z dyrektorem inż. K. Włudarskim na czele — niech żyją!!

Inż. ZENON REMI (N. Sącz)

Sprawa pożyczek budowlanych w Banku Gospodarstwa Krajowego

W bieżącym roku sprawa pożyczek budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego na potrzeby związane z ruchem budowlanym stanowi dla budujących w naszym mieście zagadnienie ogromnej wagi.

Według obliczeń miejskiego urzędu technicznego, wpłynęło o Komitetu Rozbudowy Miasta 39 podań o pożyczkę budowlaną na łączną sumę 315.000 zł prócz tego szereg jeszcze obywateli ma zamiar korzystać w roku bieżącym z powyższych pożyczek.

Wieści, jakie dochodzą bądź to z gazet lub informacji zasięganych w Krakowie są dla zainteresowanych niepokojące, gdyż podają o zmniejszeniu ogólnej sumy przeznaczonej na pożyczki dla budownictwa mieszkalnego oraz zmianie warunków otrzymania pożyczki w kierunku udzielenia pożyczek tylko dla budownictwa mało izbowego.

W związku z tym zagadnieniem należy zwrócić uwagę czynników miarodajnych w Banku Gospodarstwa Krajowego na postulaty i interesy osób budujących w Sączu. Przedewszystkim z uwagi na ożywiony w roku ostatnim ruch budowlany, należy zwiększyć kredyty na budownictwo mieszkaniowe w porównaniu z rokiem ubiegłym, tak ażeby sprostać zapotrzebowania pożyczkowe tutejszego budownictwa, które w nadziei uzyskania pożyczek budowlanych silnie się rozbudowało.

Zmniejszenie kontyngentu pożyczkowego lub jego zniesienie narazi obywateli miasta na niepowetowane straty i postawi wielu z nich w sytuacji bez wyjścia i w obliczu ruiny, zwłaszcza że wskutek tendencji zwyżkowej coraz trudniej można uzyskać dłuższy kredyt u dostawców materiałów budowlanych.

Na tym miejscu należy podkreślić, że polityka budowlana władz miarodajnych nie powinna być dla obywateli zjawiskiem nagłym, lecz winna być conajmniej jeden rok wcześniej podana do wiadomości ogółu, ażeby ten mógł się zastosować do kierunku wyznaczonego przez rząd i nie był narażony na dotkliwe straty i beznadziejną sytuację spowodowaną rozpoczęciem budowy w nadziei uzyskania pewnej pożyczki.

Drugim ważnym zagadnieniem jest sprawa warunków otrzymania pożyczki. Według relacji podawanych w prasie, kredyty budowlane mają być przydzielone dla budownictwa robotniczego i jedno lub dwu izbowego. Zasada ta nie zdaje się być słuszną, gdyż zapotrzebowanie rynkowe wskazuje na konieczność budowy mieszkań raczej 2—3 pokoi z kuchnią, przy czym zaznaczyć należy, że mieszkania 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami są zajmowane w dużym procencie przez warstwę lepiej sytuowanych robotników, średni stan mieszczański, podoficerski i td.

Znając przysłanki zamierzonej zmiany polityki budowlanej mającej na celu wydobycie kapitału ukrytego oraz skierowanie go w kierunku inwestycji w przemyśle nie zaś w budownictwie, stwierdzam znając miejscowe stosunki, że założenia powyższe są błędne, gdyż w inwestycje budowlane lokują swój kapitał ludzie, którzy mając już swój z góry obrany zawód urzędniczy, wojskowy, robotniczy, nie będą się przerzucały do przemysłu, lecz chcą jedynie nadwyżkę zaoszczędzonych kapitałów ulokować w budownictwo uważane obecnie za najlepszą lokatę kapitału.

Na zakończenie dodam, że głosy w powyższej sprawie idące po myśli sytuacji obywateli, powinny być należycie rozpatrzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z uwagi na kapitalne znaczenie budownictwa dla rozwoju życia gospodarczego w państwie i dla zwiększenia majątku narodowego.

Historyczny Zjazd działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej
Proklamacja Obozu Zjednoczenia Narodowego



Zdjęcie przedstawia uczestników zjazdu działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej w czasie obrad na ratuszu warszawskim. W pierwszym rzędzie siedzi płk. Koc, wicemarszałek Makowski, wicemin. Paciorkowski.

Senatorowie krytykują prywatną szkołę średnią

Na posiedzeniu komisji budżetowej senatu, poświęconym budżetowi Ministerstwa WR. i OP., poruszona została m. in. sprawa szkolnictwa prywatnego. Jak wiadomo, inicjatywa prywatna odgrywa u nas poważną rolę w rozwoju szkolnictwa średniego — tak ogólno — kształcącego jak zawodowego. W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym np. szkoły prywatne skupiają więcej niż połowę ogólnej liczby uczniów.

Nie jest to zjawisko zdrowe. Jest bowiem dziś rzeczą bezsporną, że podstawą systemu wychowania i nauczania powinno być szkolnictwo państwowe, w stosunku do którego szkoła prywatna odgrywa jedynie rolę uzupełniającą. Państwo powinno zapewniać w zasadzie wszystkim obywatelom, pragnącym kształcić swoje dzieci — bez względu na poziom tego wykształcenia — dostęp do szkoły publicznej, nie wyręczając się w wypełnieniu tego obowiązku inicjatywą prywatną. Jest rzeczą wiadomą, że szkoła prywatna, często prowadzona na zasadach przedsiębiorstwa zarobkowego, często opierająca swój byt na wyzysku źle opłacanego nauczyciela, nie zawsze może zapewnić swoim uczniom należyty poziom naukowy i wychowawczy. Znane są wypadki, kiedy szkoła prywatna staje się narzędziem wpływów z punktu widzenia ogólno-państwowego szkodliwych.

Dlatego dziwnym się musi wydać postulat, z którym wystąpił sen. Ewert, aby szkolnictwo średnie pozostawić inicjatywie prywatnej. Sen. Ewert wyraził przy tym mniemanie, że oszczędności, osiągnięte na szkolnictwie średnim, mogłoby Ministerstwo Oświaty zużytkować na poprawę sytuacji szkolnictwa powszechnego. Ten sposób ratowania szkolnictwa powszechnego byłby równoznaczny z odbieraniem jedną ręką tego, co się daje drugą. Szerokie masy ludności pracującej są zainteresowane nie tylko w pełnej realizacji nauczania powszechnego, ale i w istnieniu jak najszerzej rozbudowanego państwowego szkolnictwa średniego. Szkoła państwowa jest tańsza i dostępniejsza dla młodzieży niezamożnej niż szkoła prywatna — a w interesie Państwa, jak stwierdził w dyskusji sen. Malinowski, jak to zresztą podkreślał niejednokrotnie sen. min. Świętosławski — leży wzmożenie dopływu młodzieży z warstw pracujących do szeregów inteligencji.

Sen. Ewert pozostał jednak — trzeba to stwierdzić z zadowoleniem — odosobnionym ze swym żądaniem. Żaden z członków senackiej komisji budżetowej nie poparł jego postulatów. Przeciwnie, sen. Osiński stwierdził, że „szkoły prywatne nie zdały egzaminu" w praktyce, a sen. Dobaczewski, tłumacząc, że Ministerstwo nie może forytować szkół prywatnych, których wychowankowie „rzucają cuchnące bomby na akademiach", podkreślił, że wogóle „dzisiaj" szkoła prywatna odgrywa inną rolę niż w okresie panowania zaborców". Zdaje się, że do tego stwierdzenia nie potrzebujemy już nic dodawać

—O—

Mieszczaństwo z całej Polski w Obozie Zjednoczenia Narodowego

Dnia 1 marca br. 400-stu delegatów kupców i rzemieślników ze 155 miast Polski na apel p. Pułk. Koca stanęło w Warszawie, w skupieniu i powadze wysłuchając Jego doniosłego przemówienia. „Nie spoczniemy wśród trudów dnia i będziemy iść twardo i konsekwentnie naprzód — wyrzekłszy się osobistych ambicyj" — słowa te wywołały okrzyki — ślubujemy! Przemówienie p. Prez miasta Warszawy nacechowane było realizmem. Ludzie rzetelnej pracy nie biedolą. — Realizm bił także i z deklaracyj składanych przez Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Śląsk i Pomorze.

Nastrój zjazdu był inny jak dotychczasowych. Znikła z przemówień frazeologia a padały słowa głębokie i twarde — jak twardą i cięką jest dola dzisiejsza polskiego kupca i rzemieślnika w walce o odrodzenie gospodarcze!

1 marca mieszczanie położyli kamień węgielny pod epokowy gmach Obozu Zjednoczenia Narodowego — powracając do tradycji — jeśli potrzeba — stan średni zawsze gotowy!

Ze słów p pułk. Koca biła taka wielka wiara i siła.

Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła" i podpisaniem aktu erekcyjnego założenia Obozu Zjednoczenia Narodowego Zjazd zakończono a miasto Warszawa podejmowało swych gości herbatką, przy której toczyły się dalsze rozmowy.

W dniach bliskich nastąpią dalsze zaproszenia ugrupowań społecznych i praca ruszy całą siłą. — Niech w niej nikogo nie braknie!

JÓZEF HOMECKI.

Z życia Koła Przyjaciół ZS.

W końcu lutego br. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Przyjaciół ZS. przy Zarządzie Powiatu Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu. Sprawozdanie złożone przez ustępujący Zarząd wykazały, iż wyniki pracy Koła były bardzo owocne, co pozwoliło Zarządowi Koła na udzielenie w r. 1936 Zarządowi Powiatu ZS. w Nowym Sączu dotacyj na pracę ZS. w powiecie, w kwocie 2202 zł. P. A. Stefaniak, insp. szk., prezes Zarządu Powiatu ZS. podkreślił wyniki pracy Koła Przyjaciół ZS. i złożył serdeczne podziękowanie za pracę p. dyr Scheuerowi i całemu Zarządowi.

Dokonano następnie wyboru nowego Zarządu Koła, który przedstawia się następująco: M. Wieczorek prezes, Mgr Mieczysław Jarosz wiceprezes, Piotr Zieliński wiceprezes, Zenon Zajączkowski skarbnik, Maksymilian Pałka sekretarz, oraz inż. Geisler Maks, Jachnicki Stan., Rogalski Andrzej, Szczepiński Jerzy, Wójcik Stanisław członkowie Zarządu.

Powstanie regionalna Rada Ziemi Sądeckiej

Z inicjatywy Starosty Powiatowego Dra M. Łacha, odbyło się zebranie delegatów wszystkich organizacji działających na terenie tak Nowego Sącza jak i powiatu nowosądeckiego, na którym to zebraniu postanowiono utworzyć regjonalną Radę Ziemi Sądeckiej. Zadaniem tejże Rady będzie koordynacja pracy nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym ziemi sądeckiej, przyczym baczniejszą uwagę zwróci Rada na propagandę Sądeczyzny i jej letnisk. Zebranie wybrało Komitet, który przygotowuje regulamin Rady. W skład Komitetu weszli Mgr Cwikowski, Dr Krupa, Prof. Rapf. Prof. Reguła, Sędzia S. O. Dr Wąsowicz i Inż. Wojtyga.

Szerzej omówimy tą sprawę w następnym zumerze.

Nowe szkoły w powiecie Nowosądeckim

W Nowym Sączu odbyło się zebranie delegatów obwodu Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Stefaniaka. W zebraniu wzięli udział ponadto Starosta Powiatowy Nowosądecki Dr Łach i Starosta Limanowski p. Malkowski, a ponadto insp. Wieczorek i Pytlarz i 40 delegatów. Ze złożonych sprawozdań przez pp. inspektora Stefaniaka i Kargola wynika, że w ub. roku zebrano na cele Towarzystwa kwotę 13.444 zł 25 gr a w samym tygodniu Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz. kwotę 4.463 zł 14 gr. Również ze sprawozdań wynika, że w r. 1936 wykończono zupełnie 10 izb szkolnych i 7 mieszkań nauczycielskich, doprowadono do stanu surowego 37 izb szkclnych i 22 mieszkań nauczycielskich kosztem około 140.000 zł. Na rok 1937 ustalono budowę 7-iu szkół o 16 izbach i 13 mieszkań nauczycielskich. Po sprawozdaniach wybrano nowy zarząd Towarzystwa, na czele którego stanął p. insp. Stefaniak jako przewodniczący, p. dr Łach jako zast. przewodniczącego i p. J. Kargol jako skarbnik.

Walne Zgromadzenie Związku Opieki nad zwierzętami odbędzie się dnia 14 marca (niedziela) 1937 r. o godzinie 9·30 w sali przyrodniczej Gimnazjum II. Zaprasza się wszystkich członk. i symp.

Czytajcie „Głos Podhala"

Pieśniarz gór

Nowela

Franek nie pamiętał, czy zrobił coś kiedy poza pasaniem owiec. Jak tylko pamięcią sięgał, od wczesnej wiosny do pożółkłej jesiennej hali żył w górach. Noc spędzał w szałasie przy ciepłym wełnistym kożuchu owczarka Zagaja; dzień cały na rozkwieconych zboczach Magóry.

W doliny schodził rzadko, chyba czasem w niedzielę. Dziewczyny nie miał, to i nie tęsknił.

Z owcami zżył się, jak z najbliższą rodziną. Wśród zielonych, plamami kwiatów upstrzonych łąk, pośród szumiących nieustannie smreków i zamarłych turni czuł się najlepiej.

Jedyną namiętnością Franka był — śpiew. To umiał najlepiej. Nie znano w całej okolicy juhasa, któryby tak krzepkia miał gardło, tak czysto i gładko wyciągał najtrudniejsze nuty.

A mocna była pieśń Franka. Drżały od niej listki bukowe, kiedy szedł gajem. Huczały stokrotnym echem śnieżne turnie, żwir się na peroi od głosu z chrzęstem osypywał. Franek śpiewać mógł choćby i dzień cały. Niezmordowanie. Bez liku znał przeróżnych piosenek. Nie mało nakładał własnych, samorodnych, tak z wiatrem do głowy nazlatywanych, ze szczytów, z chmur, nie wiedzieć skąd. Z nikąd.

Płynęły mu te szumy i poszumy, układały się w jakieś dziwaczne melodie, aż się zamęt od nich robił okropny i Franek musiał je uporządkować, układać w pamięci, rozdzielać, jak włosy jedwabiste rozczesywać w pasemka.

Dziwowali się ludzie, skąd taki juhas, śpiewy swe bierze. Słuchali, kiwali głowami, chwalili. Niektórzy przepowiadali Frankowi, że gdy pójdzie do wojska to niechybnie za te swoje śpiewki kapralem zostanie.

Marzył młody góral o tym wyróżnieniu, ale do wojska miał jeszcze daleko.

Chodził więc dalej za owcami, wsłuchiwał się w ich dzwonkowe zbyrkanie, ciął kozikiem z drzewa przeróżne różności i śpiewał...

Było lato. Sierpniowa niedziela zgromadziła w kościelnej wiosce ludzi co niemiara. Musiało być wiele, kiedy nawet Franek rzucił swój kierdel i zszedł w doliny posłuchać ludzkich gadek.

Po długiej, jak upalny dzień sumie już miał wyjść z opłotków cmentarnych, gdy go raptem Bronek Zając za rękaw przytrzymał. Nowinę miał ważną. Otóż u proboszcza od dwóch tygodni cały naród słucha w każdą niedzielę muzyki. Ksiądz ma radio, takie jak to miał nauczyciel w Szaflarach. Walą więc teraz wszyscy na plebanię całą kupą.

Frankowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Poszli.

W otwartym oknie plebanii połyskiwał w słońcu czarny talerz głośnika. Skończyła się właśnie pogadanka rolnicza. Speaker zapowiedział koncert kapeli ludowej z towarzyszeniem wiejskiego chóru.

Jak grzmot wyrwała się z kilkudziesięciu gardzieli twarda pieśń: „Hej ide w las, piórko mi sie migoce..."

Aż głośnik drżał cichutko od naporu silnych fal dźwięków.

Franek pochylił głowę, jak to zwykł czynić, potrząc w górę na rozsypane po skałach, świetliste, jak chmurki, białe owce.

„Pieknie".

Po koncercie zapowiedział speaker tajemniczym głosem niespodziankę dla wszystkich wsi i najmniejszych osiedli kraju.

Oto Rozgłośnia radiowa poszukuje młodych talentów śpiewaczych z ludu. W tym celu przeprowadzony zostanie konkurs wśród zgłoszonych kandydatów. Trzy najlepsze siły wystąpią przed mikrofonem w najbliższym koncercie dla wsi.

Zając trącił Franka potężnie w bok „No co Franuś".

„A no spróbuje". I pierwszym tenorem wyciągnął wysoko werset góralskiej piosenki: „Hej te góry, twarde mury, to potężna moc..."

* * *

Franek był jednym z trzech, wyróżnionych na śpiewaczym konkursie radiowym. W którąś z niedziel sierpniowych z głośnika Czarnodunajeckiego proboszcza usłyszano zapowiedź speakera: „Za chwilę nadamy koncert Chóru wiejskiego z udziałem solisty, młodego górala, wyróżnionego na konkursie śpiewaczym.

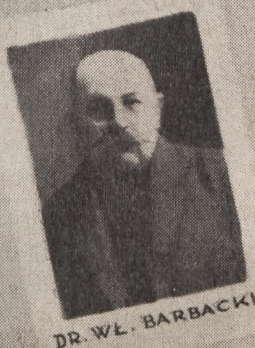
I za chwilę popłynęła tęskna podhalańska śpiewka „Oj, nie lij descu nie lij". Rozśpiewały się znów góry rodzimą pieśnią, ale już przesłaną z dala tajemniczo na falach eteru przez juhasa Franka.

L. W.

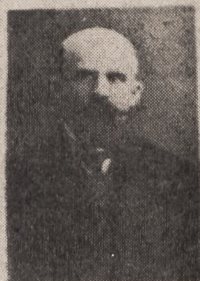
Inż. KAZIMIERZ WŁUDARSKI

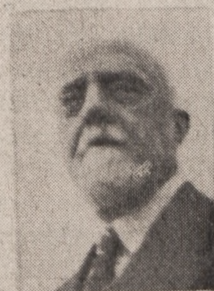
Na 25-lecie istnienia Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Nowym Sączu



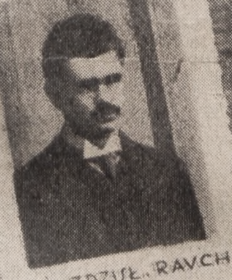














Powyższy fotomontaż przedstawia gmachy Elektrowni Miejskiej w Nowym Sączu (na lewo hala maszyn, na prawo budynek biurowy i mieszkanie dyrektora Zakładu), na tle których zestawione są podobizny kilku poprzednich burmistrzów miasta Nowego Sącza i obecny prezydent miasta. Zdjęcia górne przedstawiają kolejno (od lewej ku prawej): 1) dra Władysława Barbackiego. burmistrza N. Sącza, za którego urzędowania rozpoczęto budowę Elektrowni Miejskiej, wodociągów i kanałów w N. Sączu, 2) ś. p. burmistrza Wiktora Oleksego, który wielką troską otaczał Elektrownię, 3) inż. Kazimierza Górskiego ówczesnego kierownika technicznego biura Magistratu a późniejszego wiceministra Robót Publicznych w niepodległej Polsce, 4) dra Romana Sichrawę, b. zasłużonego gospodarza miasta i 5) obecnego prezydenta miasta Nowego Sącza mgra St. Nowakowskiego. Dwa boczne portrety na dole przedstawiają: na lewo — pierwszego dyr. Elektrowni inż. Zdzisława Raucha, na prawo — obecnego dyrektora Elektrowni inż. Kazimierza Włudarskiego, który obecnie obchodzi 25-lecie swojej pracy w Elektrowni w N. Sączu. Zdjęcie zbiorowe u dołu przedstawia Zarząd Miasta N. Sącza i pracowników Miejskiego Zakładu Elektrycznego w N. Sączu. Siedzą w pierwszym rzędzie od prawej ku lewej: dyr. Elektrowni inż. Kazimierz Włudarski, członkowie Magistratu dr M. Steinmetz, Jan Łobodziński poseł na Sejm, wiceprezydent miasta mgr. Józef Krupa, prezydent miasta mgr. Stan. Nowakowski, członkowie Magistratu dr Stan. Ćwikowski i dyr Samuel Maschler.

Fot. Wł. Matlak, N. Sącz.

*

Dnia 11 marca 1937 roku mija o godzinie 14.30 (2.30) moment 25 lat, stałego uruchomienia Miejskiego Zakładu Elektrycznego, i włączenia prądu elektrycznego na sieć miejską w Nowym Sączu — celem dostawy energii elektrycznej w mieście, — zaś 25 lat minie w dniu 10 maja 1937 r. o godzinie 12-tej, gdy rozpoczął stałą dostawę prądu elektrycznego dla Zakładu pomp wodnych w Świniarsku, który w tym dniu poraz pierwszy dostarczył miastu wody.

W trudnych warunkach materialnych, za czasów burmistrza p. Dr. Władysława Barbackiego, Radcy technicznego p. inż. Kazimierza Górskiego (byłego ministra Robót Publicznych) — pod kierownictwem p. Inż. Zdzisława Rancha — (obecnie od sierpnia 1920 r. Dyrektora Okręgowej Elektrowni w Sierszy Wodnej obok Trzebini) — wybudowano w roku 1911|12 Miejski Zakład Elektryczny w Nowym Sączu.

Koszt budowy tegoż Zakładu ze siecią w mieście wynosił około 800.000 Koron i za kwotę tą wybudowano:

1. Na Wólkach gmach fabryczny z dwoma agregatami (zespołami) dostarczonymi przez Firmy: Leobersdorfską fabr. maszyn, części mechaniczne i Sokolnickiego & Wiśniewskiego — (zastępstwo Brown-Boveri), części elektryczne, oba agregatory po 300 koni motorycznych, przy 187 obrotach, — z generatorami dla napięcia 3x3000 V., które to napięcie transformuje się dla użytku publicznego na 3x210|120 Volt, z tablicą rozdzielczą wysokiego i niskiego napięcia, z warsztatem reperacyjnym, — oraz budynek administracyjny z urządzeniami magazynów — instalacyjnych, dla ruchu maszyn, sieci i tp., zaś w mieście:

2. wybudowano przez Firmę Siemensa-Schuckerta sieć wysokiego i niskiego napięcia, kablową i wolną, zasilaną przez 17 sztuk transformatorów ustawionych w różnych punktach miasta i na dworcu P. K. P. dla 422 Kilowattów pełnej mocy wszystkich transformatorów.

Z chwilą uruchomienia Zakładu było zatem:

1. W mieście, na Dworcu P. K. P. i w Zakładzie pomp wodociągowych w Świniarsku 17 sztuk transformatorów dla ogólnej mocy 422 Kilowattów,

2. trasy kablowej 13.308 metrów długości, — oraz trasy sieci wolnej (powietrznej) — 11.914 m trasy, — do czego użyto:

a) kabla dla napięcia wysokiego 3x3000 Volt, dla Świniarska 5034 m ($3x25^2$) i w mieście 10330 metrów — ($3x10^2$), oraz kabla dla napięcia niskiego 3x210|120 Volt — 4129 metrów (od $3x10^2$ do $3x25^2$), — zaś

b) przewodu wolnego sieci napowietrznej dla napięcia niskiego pojedynczo 66.154 metrów o przekroju miedzi od 10^2 do 35^2, w czem zużyto miedzi w kablach 5.158.59 kg.,

zaś w sieci napowietrznej (wolnej) — 8.574 48 kilogramów — (ogółem ok. 13.733,09 kg.) Oświetlono ulice miasta przez 223 sztuk (ramion) i 145 sztuk lamp wysokoświecowych a załączono zainstalowanych u Odbiorców żarówek na około 270 KW.

Tak przedstawiał się stan Zakładu w chwili uruchomienia.

Praca rozbudowy, powiększenia i konserwacji istniejących urządzeń, szła w szybkim tempie naprzód, jak to dalej wykazuje statystyka zapotrzebowania.

Niestety, — szybki rozwój został powstrzymany wypadkami wojennymi,



Mgr Stanisław Nowakowski, obecny prezydent miasta N. Sącza, wzorowy gospodarz miasta.

elektryfikacja utknęła, bardzo wiele ucierpiał Zakład przez brak odpowiednich artykułów technicznych, przez złą obsługę skutkiem zabierania wyszkolonego personalu do wojska, a więc przez ciągłe zmiany personalne.

Doszło nawet do tego, że Zakładowi groziła przerwa ruchu, z powodu zniszczenia maszyn, których naprawa skutkiem działań wojennych była trudna, — zachodziły ciągłe przerwy ruchu, który to ruch odbywał się tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom personalu ruchu maszynowego w Zakładzie, z wielkim niebezpieczeństwem dla zatrudnionych przy obsłudze maszyn.

Przetrwał jednak Zakład to wszystko, — aż w roku 1920 rozpoczął Zarząd Miasta akcję kupna nowego agregatu zastępczego (rezerwy) czemu atoli znowu na przeszkodzie stanęła dewaluacja, a więc i trudne warunki kupna, tak, — że dopiero w roku 1924, — udało się Gminie przeprowadzić zakupno nowego motoru Diesla o sile 320 KM. z Fabryki maszyn w Grazu, — jako wymianę za dogorywający już motor istniejący jeszcze w ruchu w Zakładzie. Przystąpiono również do naprawy drugiego motoru starego, który ze względu na silne bardzo zniszczenie był już dawniej z ruchu odstawiony.

Tym sposobem uzyskał Zakład w marcu 1925 roku po ukończeniu robót swój pierwotny stan siły zainstalowanej w agregatach.

Ponieważ z początkiem 1924 z powodu ciągłych przerw ruchu Miejskiego Zakładu Elektrycznego, zrezygnował z poboru prądu elektrycznego najpoważniejszy Odbiorca prądu tj. P. K. P. (Dworzec) — który pobierał ręcznie prąd elektryczny w ilości około 60.000 kilowatgodzin, — przeto Miejski Zakład Elektryczny uzyskał możność oddania do użytku Obywatelom w mieście tej ilości prądu, którą P. K. P. pobierała.

Wskutek nadzwyczajnego ruchu instalacyjnego, jaki się rozwinął w roku 1924, pokazało się, w czasie obciążenia wieczornego, że siła zainstalowana w agregatach jest za słaba, gdyż przy istniejących agregatach, które pracowały po 24 godzin na zmianę już w jesieni 1925 roku, dochodziło wieczorami do pełnego obciążenia poszczgólnych agregatów, tak że w roku 1926 musiano wieczorami uruchamiać już agregaty równolegle dla pokonania obciążenia.

Z braku odpowiednich urządzeń samoczynnie regulujących napięcie przy równoległym ruchu agregatów, wskutek wahań napięcia, światło było mi gotliwie i niezdrowe dla oczów, — zaś obsługa w takich chwilach wymagała zwiększenia personalu i znacznie baczniejszego dozoru, ze względu na równoczesny równoległy ruch 2-ch motorów Diesla.

Szybka rozbudowa sieci elektrycznej i wzrost Odbiorców prądu elektrycznego w latach 1926 i 1927 zmusiło Miejski Zakład Elektryczny do budowy agregatu maszyny o sile 720 KM. a potrzebna kwota na budowę agregatu i na dalszą rozbudowę sieci wyniosła około 800.000 złotych.

Agregat 720 KM został zbudowany przez Firmy: część mechaniczna (motor Diesla) — przez „Grazką Fabrykę Wagonów i maszyn w Grazu", Austria, — zaś część elektryczna (generator i część uzupełniająca tablicy rozdzielczej (przez Polskie Zakłady Elektryczne „Brown-Boveri".

Dla celów zwiększenia bezpieczeństwa ruchu i w razie powodzi oraz na wypadek przerwy w dostawie wody wodociągowej uzupełniono agregaty pomp wodnych w Elektrowni przez dobudowanie pompy Polskiej Firmy „Skoda" dla wydajności 500 litr|min.

Od chwili wybudowania agregatu 720 KM, — nie zaszły poważniejsze inwestycje w maszynowni, — jedynie sieć elektryczna w mieście doznaje stałego powiększania, — w czym jako poważne jednostki odbiorcze, przyłączono na nowych sieciach z końcem roku 1929, Młyn OO. Jezuitów, Rzeźnię i Chłodnię miejską, — oraz nową Dzielnicę miasta Dąbrówkę, — roku 1934 Chełmiec, — w roku 1935 dzielnicę koło Fabryki „Rossmanitha" i piekarnię Spółdzielni Pracowników Kolejowych „Samopomoc".

Dzisiejszy stan Miejskiego Zakładu Elektrycznego przedstawia się następująco:

1) **Maszynownia** posiada 3 zespoły razem dla 1320 KM. (jeden 720 KM. i 2 szt. po 300 KM), — tablicę rozdzielczą wysokiego napięcia — stację 3-ch pomp wodnych — warsztat reperacyjny, magazyny i garaż, — beczkowozy do zwózki oleju gazowego, — 3 zbiorniki na olej gazowy dla pojemności około 80.000 kg. oleju.

2) **Sieć elektryczna:** dla obsługi miasta i Zakładu Wodociągów miajskich w Świniarsku — posiada

a) 20 transformatorów dla 830 kVA,

b) trasy kablowej wysokiego napięcia 15.491 m dł.

c) trasy kablowej niskiego napięcia 4.458 m dł.

d) trasy sieci napowietrznej 37.619 m dł.

e) zużyto do budowy tejże sieci elektrycznej przewodu pojedynczo w kablach ziemnych ok. 165.000 m. dł.

f) w czym ciężar miedzi wynosi dla kabli ziemnych ok. 6.500 m dł.

g) ulice i place miasta są oświetlone lampami wysokoświecowymi w ilości 98 sztuk, ramionami 514 razem lamp 612 sztuk.

Ruch instalacyjny Odbiorców prywatnych przedstawia się następująco:

a) Budynków załączonych 1.262 szt.

b) Odbiorców prądu 3.001 szt.

c) załączonych wypustów dla światła 22.562 szt. (na ok. 775.000 watów).

d) załączonych motorów 70 szt. (na ok. 331 854 wattów).

Produkcja roczna prądu — dająca obraz rozwoju Miejskiego Zakładu Elektrycznego następująca:

w roku	1912	267 975	kW.
„	1913	415 547	kW.
„	1914	436.030	„
„	1915	493.007	„
„	1916	598.482	„
„	1917	581.696	„
„	1918	634.392	„
„	1919	599.395	„
„	1920	575.695	„
„	1921	620.100	„
„	1922	650 098	„
„	1923	673.370	„
„	1924	678.120	„
„	1925	736 975	„
„	1926	759.752	„
„	1927	798 805	„
„	1928	875.890	„
„	1929	980.735	„
„	1930	1105.950	„
„	1931	1216.325	„
„	1932	1229.470	„
„	1933	1115.190	„
„	1934	1046.240	„
„	1935	1202 930	„
„	1936	1244 580	„

Podział produkcji rocznej na poszczególnych Odbiorców według roku 1936:

Wodociągi miejskie 38,7 proc. to jest 478 363 kWh.

Chłodnia i Rzeźnia miejska 6,5 proc. to jest 79 291 kWh.

Oświetlenie publiczne 13,1 proc. to jest 161.020 kWh,

Szkoły i budynki gminne 1,2 proc. 14.101 kWh.

Motory prywatne 3,3 proc. to jest 43.120 kWh.

Wojsko i P. K. P. Przystanek 0.55 proc. 6.618 kWh.

Oświetlenie u prywatnych, urzędy, instytucje i tp. 24.35 proc. 305.642 kWh.

Zapotrzebowanie do ruchu w Miejskim Zakładzie Elektrycznym 1,76 proc. 21 847 kWh.

Straty w sieci 10 54 proc. 134.578 kWh.

Rocznie kWh. 1.244.580

Stosunkowo małe straty w sieci — jak w zestawieniu statystycznym podano wskazują, że urządzenia techniczne ruchu i sieci oraz instalacji są zachowane w dobrym stanie, co świadczy o rzetelnej obsłudze personelu zajętego przy tychże urządzeniach pomimo ciężkich i niebezpiecznych warunków pracy. Przyjmując, że miasto posiada około 35.000 mieszkańców, — przypada na głowę mieszkańca ok. 35 kWh. roczn-j produkcji energji elektrycznej.

Dalszy rozwój elektryfikacji — będzie się prawdopodobnie posuwał w szybkim tempie, gdyż projektowane są rozszerzenia sieci w mieście, — a nadto i dostawa prądu (prawdopodobnie z Mościc) a w przyszłości z Rożnowa usprawni elektryfikację miasta i okolicy.

Zakład przeszedł wiele bardzo przykrych chwil, szczególnej w czasie wojny, lecz gorsze chwile od wojennych to były powodzie, — szczególnej w rokn 1934, — która Zakład a więc i Gminę naraziła na straty stukilkudziesięciu tysięcy złotych, — a miasto na brak prądu elektrycznego około 2 miesiące.

Na zakończenie dodam, że dobra kalkulacja obliczeń rozchodów i dochodów przy niewygórowanych cenach zbytu produkcji i użyciu dostatecznej ilości doborowego i zadowolonego personalu, oraz materiału do przemysłu, — dla utrzymania stałej renowacji, — punktualne i na czasie zapobieganie niedomaganiom, — dokładny dogląd kierowniczy, — punktualność we wszystkim, — a więc i w płaceniu należytości zarobkowych i firmowych, — może dać gwarancję długiego życia Zakładu oraz jego rentowność.

Dotychczasowa wspólna gospodarka administracyjna byłego i obecnego Zarządu Miasta z administracją techniczną Miejskiego Zakładu Elektrycznego, wykazała wiele sprawności w interesie rozwoju Miejskiego Zakładu



Mgr Józef Krupa, wiceprezydent miasta Nowego Sącza

Elektrycznego, — co z całym uznaniem mogę podkreślić.

Personal Elektrowni Miejskiej w dniu 11 marca 1937 r.

Personel Elektrowni Miejskiej w N. Sączu stanowi 26 pracowników, z których na biuro Elektrowni przypada 6-u: Inż. Kazimierz Włudarski (dyrektor), Inż. Sommer Aron, Angielska Helena, Krogulska Zofia, Fryze Władysław, Wygoda Gustaw, w Kasie Miejskiej w budynku Ratusza pracuje 6 u: Brzeziński Stanisław, Habela Jan, Köhliowa Maria, Konieczny Julian, Szczygieł Jan. Smoter Józef, pracowników miejskiej sieci elektrycznej 5-u: Stachowicz Jan, Gadzina August, Kupiec Stanisław, Ryniewicz Bronisław, Śpiewak Józef, resztę pracowników (10) stanowi obsługa Hali maszyn: Synowiec Stanisław, Dominik Władysław, Skórnóg Józef, Smoter Stanisław, Bodzek Józef, Szczurek Jakób, Oleksy Ignacy, Olchawa Karol, Figiel Adam, Piątek Mieczysław.

Element pracowniczy Miejskiego Zakładu Elektrycznego jest zawodowo doskonale przygotowany, należycie pojmuje swoje stanowisko nietylko zawodowe ale i od strony obywatelskiej świadom swojej wielkiej odpowiedzialności.

Czy wiecie, że...

W Atenach buduje się obecnie pierwszą stację radiową na terenie Grecji. Do niedawna nadawało Polskie Radio z Krakowa specjalne odczyty w języku nowogreckim, które były chętnie słuchane przez Greków, nie posiadających własnych programów radiowych.

... Hamsun w okresie literackiego nowicjatu i bezprzykładnego głodowania, nie posiadając mieszkania, pisał wiele na ulicy, w parku, kościele i klatkach schodowych.

Potrzeby dalszej elektryfikacji Nowego Sącza

Ostatnie lata, będące latami ogólnego kryzysu gospodarczego zahamowały normalny rozwój Elektrowni Miejskiej. Od roku 1931 wykonano wprawdzie 7.600 m. nowej sieci niskiego napięcia, a — 285 m. trasy kablowej wysokiego napięcia i ustawiono 1 stację transformatorową, to jednak prace te były „kroplą w morzu" rzeczywistych, a palących potrzeb inwestycyjnych na terenie miasta, — bo przyrost zapotrzebowania w ostatnich latach wzrastał zaledwo o ok. 5 proc. produkcji rocznej.

W związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem energii elektrycznej na terenie miasta w obszarze Uprawnienia Rządowego nr 209 — Zarząd Miasta ma zamiar rozszerzenia sieci elektrycznej a mianowicie projektuje się wykonać odpowiednio do pilności i korzyści dla Gminy według niżej podanych kolejności następujące inwestycje:

1) Przede wszystkim zelektryfikować dzielnicę w okręgu ulicy Nawojowskiej za mostem P. K. P. — oraz nowej dzielnicy kolejowej za warsztatami P. K. P. — i dostarczyć energii dla projektowanego lotniska, — do którego to celu założy się kabel wysokiego napięcia od istniejącej stacji transformatorowej przy zbiegu ulic Długosza i Rejtana — aż do ulicy Traugutta — boczna Nawojowskiej — ustawi się tamże stację transformatorową, — oraz wybuduje się kilka kilometrów trasy sieci napowietrznej niskiego napięcia dla równoczesnego oświetlenia ulic — a to wszystko kosztem około zł 65.000.

2) Ze względu na uprzemysłowienie i silny stopień elektryfikacji budynków w dzielnicy Załubincze, — jest nadzwyczaj pilne ustawienie stacji transformatorowej u zbiegu ulic Lwowskiej i Naściszowskiej — połączenie tejże kablem wysokiego napięcia — ze stacją transformatorową przy ulicy Lwowskiej obok mostu (przy kapliczce) — a w związku z tym musi się rozbudować sieć napowietrzną niskiego napięcia i wzmocnić sieć niektórych ulic dzielnicy — oraz lepiej oświetlić całą dzielnicę kosztem około **złotych 30.000.**

3) Projektuje się dalej uzupełnienie przebudowy z konieczności stacji transformatorowej przy ul. Fabrycznej (poza cmentarzem przy ulicy Rejtana) — wykonanie odpowiedniego połączenia kabla wysokiego napięcia i sieci napowietrznej dla rozbudowującej się dzielnicy obok Białego Klasztoru — kosztem około **złotych 17.000.**

4) Doprowadzenie od stacji transformatorowej obok Szpitala Powszechnego kabla wysokiego napięcia do Domu Społecznego im. Gen. Pierackiego i ustawienie tamże podziemnej stacji transformatorowej dla zainstalowanej tamże mocy ponad 25.000 watów — a to kosztem ok. **złotych 15.000.**

5) Przerobić zespół wytwórczy a względnie motor Diesla „Grazer 320 KM" na bezkompressorowy — przez co uzyska się przy odpowiedniej przeróbce zniszczonego obecnie motoru zwiększenia mocy, a więc i wydajności, co potrzebne jest dla wzrastającego coraz bardziej zapotrzebowania dziennej mocy — a to kosztem ok. **złotych 22.000.**

Prace powyższe uważane są jako bardzo pilne i o ile kredyt na to pozwoli, — Zarząd Miasta będzie się starał wykonać powyższe w roku bieżącym.

Na drugi plan wysuwa się potrzeba następujących robót inwestycyjnych:

1) Jakkolwiek gmina Chełmiec Polski — została częściowo zelektryfikowana w roku 1935 — ze względu na potrzeby obywateli, a to przez poprowadzenie sieci napowietrznej niskiego napięcia, w rzeczywistości jednak ze względu na dużą ilość warsztatów i odległość od miasta potrzebne jest ustawienie tamże stacji transformatorowej i połączenie jej kablem wysokiego napięcia do stacji transformatorowej na placu Zamkowym. — W związku z tym nastąpi racjonalna rozbudowa sieci niskiego napięcia a koszt wyniesie około złotych 25.000.

2) Ze względu na rozbudowę i duże odległości wysuwa się potrzeba ustawienia stacji transformatorowej w dzielnicy Przetakówka, u zbiegu ulic Zdrojowej, Tarnowskiej i Kraszewskiego, połączenie jej kablem wysokiego napięcia ze stacją transformatorową na pl. Zamkowym, oraz rozbudowa sieci niskiego napięcia, kosztem ok. złotych 18.000.

U zbiegu ulic Jagiellońskiej i Kościuszki na placu za kioskiem obecnie p. Mrozowej, koniecznym jest urządzenie podziemnej stacji transformatorowej i przyłączenie do przebiegającej tamtędy sieci kablowej wysokiego napięcia. Potrzeba ta spowodowana jest z jednej strony faktem bardzo dużego obciążenia tejże części miasta, co wywołuje duże i zmienne spadki napięcia, a z drugiej strony umożliwi dalsze powiększanie obciążenia, a to przez przyłączanie w tej części miasta drobnych silników dla warsztatów i grzejników dla potrzeb domowych — (po przeprowadzeniu propagandy) — bez potrzeby wymiany istniejącego kabla niskiego napięcia przy ulicy Jagiellońskiej, co spowodowałoby przy zmianie kabla utrudnienia komunikacyjne przez czas dłuższy. Koszt urządzenia powyższej stacji transformatorowej wyniesie ok. złotych 13.000.

4) Ze względu na duże obciążenie i związane z tym spadki napięć w dzielnicy około ulicy Kazimierza potrzebnym jest ustawienie stacji transformatorowej na placu 3 Maja i przyłączenie jej do biegnącej tamtędy sieci kablowej wysokiego napięcia — czego koszt wyniesie ok. zł 9.000.

5) Wzrastające coraz bardziej obciążenie dzienne oraz naturalne zużycie motoru f-my Leobersdorf, pracującego bez przerwy od r. 1911 z jedynym remontem w roku 1924 — wywołuje potrzebę wymiany tegoż zespołu na większy o mocy 300—350 kw., który powinien wystarczyć na zaspokojenie potrzeb obciążenia dziennego na szereg lat. Koszt takiego zespołu nowego wyniesie ok. zł 250.000.

Wyżej przedstawione roboty inwestycyjne byłyby inwestycjami — że się tak wyrażę — wszerz, to jest budową nowych sieci i zelektryfikowaniem nowych dzielnic i ulic, pozbawionych dotychczas możności korzystania z energii elektrycznej, — należy jednakże przynajmniej pobieżnie naszkicować potrzebę elektryfikacji w głąb, — tj. spowodowanie większego zużycia energii przez Odbiorców, posiadających już instalacje elektryczne.

Projektuje się mianowicie już w roku budżetowym 1937|38 wprowadzenie tak zwanych liczników rabatowych przenośnych, — przeznaczonych na ułatwienie korzystania z wszelkiego rodzaju grzejników po odpowiednio zniżonej cenie za kilowatogodzinę. — Umożliwi to pobór energii dla celów grzejnych z dowolnego gniazda wtyczkowego bez potrzeby przeprowadzenia specjalnych adaptacji instalacji.

Na dalszym planie znajduje się, — projektowane już od dawna — wprowadzenie taryfy blokowej w zależności od ilości zajmowanych ubikacji zelektryfikowanych, co jednakże wymaga przeprowadzenia dłuższego badania obecnego zużycia u poszczególnych odbiorców, — przyczym zaznaczyć należy, że taryfa blokowa odnosić się będzie jedynie do mieszkań.

Wyżej naszkicowane prace zostaną wykonane bez względu na to, czy Miejski Zakład Elektryczny przyłączy się do budującej się sieci okręgowej Mościc względnie w przyszłości Rożnowa.

Wspomnieć przy tym należy, że przyłączenie się do wyżej podanej sieci okręgowej może spowodować obniżenie energii dla motorów i dla grzejników — (po przeprowadzonej dekładnej kalkulacji.

Na pokrycie kosztów powyżej ujętych, — Zarząd Miasta wygotował wniosek o pożyczkę do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie, — od uzyskania której uzależnione są w przeważnej części projektowane roboty.

Nowy Sącz, dnia 4 marca 1937 r.

inż. K. WŁUDARSKI.

Jubilaci 25-letniej pracy w Miejskim Zakładzie Elektrycznym w Nowym Sączu

Wśród 26 pracowników Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Nowym Sączu znajduje się czterech weteranów pracy. Są nimi jubilaci obchodzący w dniu 11 marca 1937 r. 25-lecie pracy w Zakładzie pp.: dyrektor Zakładu inż. Kazimierz Włudarski, Fryze Edward, adjunkt techn. instal., Stachowicz Jan st. monter sieci i Gadzina Augustyn monter pomocniczy, Dwadzieścia pięć lat pracy — to olbrzymi kawał czasu a wytrwanie w pracowitej, społecznej, nieskazitelnej służbie taki okres życia to najlepsze odznaczenie siebie przez siebie. Nieprzerwana praca dwudziesto pięcio letnia tych wzorowych pracowników zasługuje na najwyższe uznanie i pochwałę.

Drożyzna musi zostać zahamowana

Jesteśmy od pewnego czasu świadkami zwyżki cen artykułów przemysłowych. Byłoby może przesadą mówić już o wzbierającej fali drożyźnianej, niemniej przeto zaznacza się wyraźnie wielce niepożądany objaw: ceny wyrobów przemysłu zwolna i nieznacznie wprawdzie, ale z pewną widoczną stałością idą w górę.

Uwidacznia to nieubłagana wymowa cyfr. Więc wedle danych Głównego Urzędu statystycznego wskaźnik cen hurtownych wynosił w sierpniu ub. r. 53,9 (przyjmując wskaźnik za rok 1928 za 100), natomiast w styczniu br. podskoczył do 58,4 (obecnie jest oczywiście wyższy, ale jeszcze nie ujęty w cyfry statystyki). Sama zwyżka styczniowa w artykułach przemysłowych wynosi przeciętnie 2 procent. Zwyżka w surowcach natomiast jest o wiele większa, bo — w stosunku do sierpnia ub. r. — dochodzi do 18 proc...

Są to dane budzące głębokie refleksje i bezwzględnie domagające się stanowczych i energicznych przeciwdziałań.

Wyszliśmy już bowiem na szczęście z tego okresu, w którym egoizmowi kapitalistycznemu, polującemu na nadmierne, nieusprawiedliwione zyski, wolno było bezkarnie żerować, wymawiając się „kryzysem". Dziś uświadamiamy sobie w całej pełni, że

drożyzna — to główny hamulec rozwoju gospodarczego kraju

i główna sprężyna, działająca na wzrost bezrobocia.

Wiemy dziś również bardzo dobrze, że dla przemysłu — skartelizowanego i nieskartelizowanego — są inne środki ochronne, niż śrubowanie cen w górę. Zasadzie sobkostwa: sprzedawać mało ale drogo — przeciwstawiamy inną zasadę: sprzedawać dużo, ale tanio. Przekonaliśmy się bowiem z konkretnych doświadczeń, że tylko w ten sposób i tą drogą wzmaga się i produkcja i konsumpcja. Gdy cement był drogi, cegła droga, drzewo drogie — „leżało" budownictwo, gdy główne elementy konieczne dla ruchu budowlanego potaniały — wzmógł się ruch budowlany. To samo widzieliśmy z cukrem: starczyła wydatniejsza — bo 20 procentowa zniżka — by o kilkadziesiąt proc. zwiększyć spożycie cukru.

Przykłady takie dają bardzo proste rozwiązanie problemu: tylko ruch zniżkowy cen, tylko zwiększenie produkcji i konsumpcji, wiedzie do wzrostu zatrudnienia, obrotów wewnętrznych, godziwej rentowności,

zaspokojenia potrzeb życiowych świata pracy,

a przede wszystkim umożliwienia najliczniejszej warstwie w narodzie: włościaństwu — możności nabywania produktów przemysłowych i niezbędnych dla gospodarstw rolnych surowców.

Znajdujemy się właśnie w stadium konsolidacji wszystkich sił twórczych w narodzie, by „Polskę podciągnąć wyżej". Zjednoczenie to ma nie tylko na względzie cele polityczne, ale również i społeczne i gospodarcze. Dlatego też w deklaracji ideowej Adama Koca mieści się głos przestrogi i „przeciwstawienia się każdemu wyzyskowi", mieszczą się słowa ostrzeżenia pod adresem sobkostwa ekonomicznego.

„Rola pozytywa inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów — brzmi to ostrzeżenie — kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego".

A cóż jest jaskrawszym naruszeniem interesów społeczeństwa, cóż bardziej przyczynia się do zubożenia majątku narodowego, do pozbawiania Państwa dochodu ze wzmożonej produkcji i wzmożonego spożycia — niżli drożyzna, kurcząca konsumpcję, uniedostępniająca chłopu, pracownikowi fizycznemu i u-

myslowemu zakup niezbędnych produktów przemysłowych?

Spekulacja na zwyżce cen, każda próba rozpętania w kraju fali drożyźnianej musi się zatem spotkać z bezwzględnym, zdecydowanym odporem jednoczącego się właśnie pod hasłem „obrony Polski", podciągnięcia Jej wyżej, społeczeństwa.

Prenumerujesz „Głos Podhala"?

Kącik rolniczy

Niepodobna lekceważyć braku fosforu w ziemi

Już przed stu laty zauważono, że stosowanie superfosfatu wybitnie wpływa na wzmożenie wydajności ziemiopłodów. Zauważono to wszędzie tam, gdzie już dawniej, niż u nas, rolnictwo było intensywnie prowadzone. — Ziemia się wyczerpywała, choć jeszcze nie bardzo zdawano sobie sprawę jak to szybko następuje i jakie znaczenie ma fosfor przy tym wyczerpywaniu.

U nas tymbardziej nie można było tego zauważyć, gdyż przy wycinaniu lasów nie brakowało nowin, a wymagania co do wysokości plonów rolnych były bardzo skromne. Dopiero od niedawna zrozumieliśmy, że nie mając już rezerw w nowinach a plony zbóż bardzo liche, musimy przy wzmagającej się ludności, te plony zwiększyć i zwrócić się do owego, tak bardzo lekceważonego fosforu. Bo gdy zasiewamy na 10-iu hektarach coś około 7-miu hektarów zboża, a przy tym jeszcze produkujemy mięso i mleko na sprzedaż, to w tych produktach usuwamy z gospodarstw bardzo wiele fosforu.

Jeżeli w stosunku do azotu możemy powiedzieć, że dzięki starannemu obchodzeniu się z obornikiem i rozszerzonej uprawie roślin motylkowych, możemy go przyciułać, to co do fosforu, ani rusz zdobyć go na miejscu nie możemy i trzeba go zakupić z zewnątrz. Jest to taka sama prawda jak to, że nie zbudujemy żelaznego pługa bez nabycia żelaza z zewnątrz, a tym jaskrawsza, że pług żelazny można z biedą zastąpić sochą drewnianą, ale fosforu żadnym innym materiałem nawozowym nin zastąpimy.

Ktokolwiek interesuje się bliżej sprawą wypłodności ziemi, ten dłużej nie będzie oczekiwał cudu, by się udawało zbierać plony, choćby średnie bez fosforu.

Od lat dawnych stosujemy w tym celu superfosfat — nawóz najbardziej przystępny do pobrania przez rośliny, gdyż w wodzie całkowicie rozpuszczalny. Jasnym jest, że nawóz, który znajdzie się w roztworze wodnym, przeniknie najdrobniejsze cząstki gleby i każdy korzonek roślinny zawsze go znajdzie i wchłonie, podczas gdy nawóz nierozpuszczalny w wodzie o tyle może działać, o ile się korzonki już mocniej rozrosną i na owe nawozy pyłki natrafią i choćbyśmy niewiem jak starannie mieszali taki nawóz z glebą, to nie da się to zrobić tak dokładnie, jak np. w śpichrzu, gdy mieszamy szuflą nawozy z piaskiem.

Przedewszystkim więc te rośliny, których korzonki są słabiej rozwinięte jak jęczmień czy pszenica jara, winny być zasilone superfosfatem. Z innych ziemiopłodów wiosennego siewu, burak oddawna już został uznany za roślinę, pod którą stale stosuje się superfosfat.

Czy jednak tylko do tych roślin, wysokiej kultury ogranicza się użycie superfosfotu. Bynajmniej, gdyż poza nimi jest cały szereg ziemiopłodów, uprawnych na słabszych ziemiach, czy też w gorszych warunkach, które bez dodatku fosforowego zadawalniających plonów nie wydadzą.

To, co jeszcze przed laty może trzydziestu zdawało się niewątpliwym w stosunku do opłacalności superfosfatu, przy stosowaniu go na łąki, gdzie się naówczas rozpanoszyła tomasówka, dziś przestało być wątpliwym. Te same racje, jakie zostały uznane za słuszne w stosunku do zbóż, że superfosfat działa szybko i pobudliwie, winny być przyjęte również i w stosunku do roślin łąkowych. Szlachetne trawy łąkowe o ile nie są w rozwoju swym powstrzymane nadmiarem wilgoci, czy też brakiem pokarmów azotowych i potasowych, równie dobrze jak zboża, będą reagowały na superfosfat, a nawet, gdy na zadarnionej łące trudno tomasynę do gleby wbronować, a rozsypana bez przykrycia nie wiele może wpłynąć na urodzaj łąki, to superfosfat, rozpuszczając się w wodzie, przeniknie z łatwością darń i skutek napewno wywrze.

Gdy znów mówiło się dawniej o kartoflach, że bez superfosfatu się obejdą, bo obornik zawiera dla nich dostateczną ilość fosforu, to dziś, gdy produkujemy obornik ze słomy, a pasz treściwych, zawierających fosfor, spasamy tak, jakby na lekarstwo, należy wątpić czy tego fosforu kartoflom wystarczy. Gdy przekonano się przy tym w ostatnich czasach, że superfosfat wywiera wpływ bardzo cenny na trwałość ziemniaków, jego stosowanie, choćby dla tej tylko racji stało się całkiem opłacalne.

Pominąłem w tym krótkim zestawieniu wpływ superfosfatu na sztywność słomy, na budowę pięknego kłosu i obfite ziarno, na ochronne działanie przeciw zgorzeli oraz zwykle stosowane dawki tego nawozu, bo szło mi tylko o zaznaczenie, że oprócz bogatych mad i niektórych czarnoziemów — bez nawozu fosforowego nie jest do pomyślenia racjonalna produkcja rolna.

BOLESŁAW SĘK.

Czterej królowie Anglii

Reprodukujemy niezwykle interesujące i oryginalne zdjęcie, na którego publikację w Polsce, nabyliśmy prawa wyłączności.

Zdjęcie to przedstawia czterech królów Wielkiej Brytanii, a mianowicie: Edwarda VII, Jerzego V, Edwarda VIII, i Jerzego VI. Zdjęcie takie, stanowiące bardzo cenny dokument historyczny, posiada wykoką wartość ze względu na jedyny może w historii świata zbieg okoliczności, że na jednej fotografii widzimy czterech monarchów największego imperium świata, członków jednej rodziny. (Windsorów).



Kiedy będzie doręczana poczta przez listonoszy wiejskich w miejscowościach powiatu nowosądeckiego?

Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr: GMOrg 1173 z dnia 28 I. br. zaprowadza się z dniem 1 marca 1937 r. służbę listonosza wiejskiego w zamiejscowych obszarach pocztowych wszystkich urzędów i agencji pocztowych tut. powiatu.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń urzędów pocztowych w Nowym Sączu objęte są codziennym doręczeniem następujące miejscowości: św. Helena, Chełmiec Niemiecki, Chełmiec Polski, Biczyce Niemieckie, Biczyce Polskie, Trzetrzewina, Rdziostów, Zabełcze, Wielopole, Kwieciszowa, Bobków, Roszkowica, Naściszowa, Gołąbkowice, Falkowa Górna, Kunów, Jamnica, Zawada, Dąbrówka Polska, Poręba Mała.

Doręczeniem co drugi dzień: Niskowa, Gaj, Podrzecze Świniarsko, Mała Wieś, Strugi, Januszowa, Librantowa, Koniuszowa, Chruślice, Piątkowa, Falkowa Dolna, Paszyn.

Z zamiejscowego urzędu pocztowego w Grybowie objęte są codziennym doręczeniem: Siołkowa, Biała Niżna, Gródek, Biała Wyżna, Kąclowa, Ptaszkowa, Cieniawa.

Doręczeniem co drugi dzień: Wawrzka, Florynka, Binczarowa, Bogusza.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń U. P. Krynica 1. objęte są codziennym doręczeniem: Kopciowa, Huta, Mochnaczka Wyżna, Mochnaczka Niżna, Krynica Wieś, Słotwiny.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń U. P. Muszyna objęte są codziennym doręczeniem: Folwark, Leluchów, Dubne, Wapienne, Zazamcze, Złockie, Szczawnik, Milik, Andrzejówka.

Doręczeniem co drugi dzień: Wojkowa, Powroźnik, Jastrzębik, Za kościołem.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń U. P. Stary Sącz objęte są codziennym doręczeniem: Myślec, Łazy Biegonickie, Żeleźnikowa, Olszanka, Olszana, Wolica.

Doręczaniem co drugi dzień: Skrudzina, Gaboń, Opalana, Moszczenica Niżna, Moszczenica Wyżna, Przysietnica, Popowice, Wola Krogulecka, Mostki, Gołkowice Niemieckie, Gołkowice Polskie.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Jazowsko objęte są następujące miejscowości doręczaniem co drugi dzień: Obidza, Brzyna, Łazy Brzyńskie, Kadcza.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Kamionka Wielka objęte są doręczaniem co drugi dzień: Mystków, Mszalnica, Królowa Polska, Królowa Ruska.

Z zamiejscowego obrzaru pocztowego agencji pocztowej Klęczany objęte są codziennym doręczaniem: Marcinkowice, Wola Marcinkowska, Krasne Potockie, Chomranice.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Krużlowa Wyżna objęte są doręczaniem co drugi dzień: Mogilno, Posadowa, Stara Wieś, Krużlowa Niżna, Chodorowa.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Lipnica Wielka k. Grybowa doręczają listonosze wiejscy codziennie w miejscowościach: Jasienna i Korzenna.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Łabowa doręcza listonosz wiejski 2 razy w tygodniu: Kotów, Kamienna, Krzyżówka, Maciejowa, Czaczów, Składziste, Barnowiec, Roztoka Mała, Łabowiec, Uhryn, Nowa Wieś, Łosie, Roztoka Wielka.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej w Łącku doręcza się co drugi dzień: Krakowska, Wolaki, Czarny Potok; Szczereż, Maszkowice, Browary, Tarnowa, Kiczna, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zagorzyn.

Z zamiejscowego obszaru agencji pocztowej Łososina Dolna doręcza codziennie w następujących miejscowościach: Witowice Górne, Witowice Dolne, Łęki ad Kąły, Michalczowa i Bilsko.

Z zamiejscowego obszaru agencji pocztowej Nawojowa doręcza co drugi dzień: Popardowa, Rybień, Frycowa, Kamionka, Łęg, Bącza Kunina, Homrzyska, Złotne.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Piwnicza doręcza co drugi dzień: Kokoszka, Łomnica Zdrój, Wierchomla Wielka, Wierchomla Mała.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencja pocztowa Podegrodzie doręcza co drugi dzień w miejscowościach: Naszacowice, Juraszowa, Rogi, Mokra Wieś, Stadło, Wyglanowice, Gostwica, Brzezna, Chochorowice.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Rożnów doręcza się co drugi dzień w następujących miejscowościach: Radajowice, Roztoka, Gierowa, Zagórze, Łaziska.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Rytro co drugi dzień w następujących miejscowościach: Sucha Struga, Młodów, Obłazy, Roztoka Wielka, Połom Piaski, Rzyczanów.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Siedlce k. N. Sącza doręcza codziennie w następujących miejscowościach: Słowikowa, Miłkowa, Janczowa, Łyczana, Trzycież, Łęka.

Z zamiejscowego obszaru pocztowe-

go agencji pocztowej Tęgoborze doręcza co drugi dzień w następujących miejscowościach: Białowoda, Zawadka, Rojówka, Skrzętla, Rąbkowa, Tabaszowa, Znamirowice.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Tylicz doręcza co drugi dzień w następujących miejscowościach: Muszynka, Czyrna, Polany, Berest, Piorunka.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Wielogłowy doręcza codzienie w następujących miejscowościach: Dąbrowa, Kurów, Wola Kurowrowska, Ubiad, Klimkówka.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Zbyszyce doręcza co drugi dzień w następujących miejscowościach: Wilkonosza, Sienna, Jelna, Lipie, Lipie Niżne, Kobyle-Gródek, Bartkowa, Posadowa, Podole.

Z zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej Żegiestów doręcza codziennie w następujących miejscowościach: Żegiestów Wieś, Żegiestów Łopata, Zubrzyk.

O czynnościach służbowych listonosza wiejskiego pisaliśmy już w poprzednim n-rze Głosu Podhala.

Teatr Robotniczy w N. Sączu

„Wstydliwy hulaka"

farsa w 3 aktach Arnolda i E. Bacha.

Tę samą farsę opracował swojego czasu i pokazał na swojej scenie ale inaczej zatytułowaną — Teatr Towarzystwa Dramatycznego w N. Sączu. Rzecz wówczas podobała się ogromnie publiczności uczęszczającej do Teatru w Sokole, nietylko ze względu na mistrzowską grę grającego rolę Maksa Stiegliza — Artura Buczera, ale także ze względu na niepozbawioną dobrego, chociaż dość prymitywnego humoru, treść samej rzeczy.

Ta sama farsa wystawiona niedawno pod innym tytułem przez Teatr Robotniczy, niemniej podobała się publiczności sympatyzującej z przybytkiem sztuki mieszczącej się w sali Domu Robotniczego. Ten przybytek popularnej, lecz mimo to stojącej na niecodziennym poziomie artystycznym, sztuki, tętni w sobie wartościową sumą wysiłków dobywanych z gorących serc sympatycznego, pełnego entuzjazmu pracy, zespołu teatralnego i wypełnia dużą lukę umysłowego i estetycznego życia szerokich sfer robotniczych a nawet wielu tak zwanych inteligentów zawodowych.

Cały zespół występujący w »Wstydliwym hulace" przedstawił się publiczności niezwykle dodatnio a rzęsiste oklaski, którymi często publiczność wyrażała uznanie dla grających, były najlepszą rękojmią tak gry artystów, jakoteż „murowanych" momentów humorystycznych tej farsy.

Akt I y zaczął się pod znakiem pewnej tremy, ale ta uciekła precz z chwilą salw śmiechu i oklasków widzów i słuchaczy na widowni. Następne akty poszły gładko już i dobrze. Grający weszli „w siebie" i dali zwartą całość.

Nie przesadzę, jeżeli powiem, że p. M. SCHNEIDEROWA (Monika, żona Seibolda) z każdym programem Teatru Robotniczego staje się coraz lepszą artystką. P. Schneiderowa posiada wiele intuicji scenicznej, dużo kultury, że tak się wyrażę, granią a przytem, jak już kiedyś zaznaczyłem, jest niezmiernie pracowitą; widać u niej troskę nawet o wydobycie szczegółów ze swojej roli. Taką wartościową siłę winien Teatr Robotniczy wykorzystać. Przemiłą niespodziankę sprawiła p. E. KRÓLIKIEWICZÓWNA jako Irena, córka Seibolda i pani Moniki. Posiada ona dużo wdzięku, przemiłą aparycję, wiele naturalnej naiwnej i artystycznej kokieterii, przytem nie jest jej obcy temperament sceniczny, co jest warunkiem dobrego „wyjścia" scenicznego każdej amantki. Rolę opracowała młodziutka artystka prawie z fineznią. Jestem przekonany, że p. Schneiderowa i p. Królikiewiczówna staną się cenną podporą Teatru Robotniczego. P. St. DERYCHOWA (Mia Ray, artystka filmowa) zagrała pewnie i barwnie. Mimo „kosmopolityzmu" uczuć prawie każdej diwy filmowej, zawarła w sobie dużo sentymentu ta Mia Ray. Ostatecznie, gdybym spotkał kiedy taką artystkę filmową, możeby jarzmo z nią znośne było. Przyjaciółki Ireny, Helena i Wanda (pp. A. DĄBROWSKA i E. KASIECZKÓWNA) były żywe aktorsko, miejscami nieporadne. Na scenę wniosły dużo młodości i zapowiedź talentu aktorskiego. P. Z. WSTYDLIŃSKA była sympatyczną pokojówką. P. E. MOSSLER (Juliusz Seibold) kapitalny w perypetiach małżeńskich i rodzinnych, dał jedną z najlepszych granych przez siebie postaci. Artysta ten przyswoił sobie ważną rzecz, tupet sceniczny, na co dotąd zdaje się, nie zwracał uwagi. A to jest ważne! Maksa Stieglitza, niedołęgę życiowego, przechodzącego obojętnie obok kobiet i życia zagrał dobrze p. WOROBIÓW FR. Typ ujęty ciekawie, wywołał szczery humor na widowni. Talent to jeszcze chropowaty, ale iskra boża jest. P. ST. BODZON (Henryk) to stary wyga sceniczny. Rolę swoją wypełnił od a-zet. P. Z. TKACZ (Walter) zagrał narzeczonego artystki filmowej trochę zimno. Gra konsekwentna, rutynę znać. Dorożkarza zagrał epizodycznie p. St TURSKI. Reżyserował niektóre role i sytuacje oryginalnie p. Stefan Bodzoń. — Przygrywała orkiestra ZZK.

Tadeusz Giewont-Szczecina

KRONIKA

KALENDARZYK

15 P. Klemensa D.
16 W. Cyrjaka m.
17 Ś. Gertrudy
18 C. Edwarda
19 P. Józefa Obl.
20 S. Aleksandra
21 N. Palmowa

—O—

Osobiste. Znany artysta-malarz Jan Dzieślewski, doprowadziwszy do skutku wystawę swoich prac w Katowicach i w Warszawie, wyjechał na kilka tygodni do Włoch wraz z grupą warszawskich malarzy.

Wanda Siemaszkowa, znakomita artystka scen polskich, bohaterka dramatu „Mirla Efros", wystąpi w Nowym Sączu w Sokole we środę dnia 17-go w sztuce pt. **»Profesja pani Warren«,** wraz z całym swoim objazdowym zespołem artystycznym.

Sportowiec sądecki na zawodach w Finlandii. Znany na terenie miasta Nowego Sącza wszechstronny sportowiec p. Julian Zubek, wyjechał do Finlandii na zawody WF. i PW., z drużyną strzelecką z Zakopanego. Zawody te rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu.

Budowa Domu Harcerskiego rozpocznie się niebawem w N. Sączu. Dom ten ma skoncentrować w sobie całe życie harcerskie Nowego Sącza. W najbliższym czasie, ma powstać w tym celu Komitet Budowy Domu Harcerskiego w Nowym Sączu. Myśl budowy tego Domu powstała w sferach harcerskich w związku z 25-leciem istnienia harcerstwa w Polsce.

Teatr Robotniczy odegrał w środę 10 bm. po raz trzeci farsę pt. „Wstydliwy hulaka" w Domu Robotniczym. W dniu 14 marca odegra tę samą komedię Teatr Robotniczy w Limanowej w sali „Sokoła".

Nalepki na 18 marca. Koło Przyjaciół ZS. przy Zarządzie Powiatu Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu wydało na dzień Imienin Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza nalepki na okna.

Dochód ze sprzedaży nalepek przeznaczony jest na pracę Związku Strzeleckiego w powiecie nowosądeckim do dyspozycji Zarządu Powiatu Z. S.

Wyniki turnieju szachowego. W miesiącach zimowych odbył się w lokalu Związku Rezerwistów w Nowym Sączu pod protektoratem JWP. Starosty Dra Macieja Łacha, JWP. pułk. dypl. K. Aleksandrowicza i Prezydenta Miasta Mgr Nowakowskiego turniej szachowy o mistrzostwo miasta, który zgrupował 22 czołowych graczy tutejszego terenu.

Pierwsze miejsce (poraz drugi) uzyskał st. sierż. Kopacz Cyprian, drugie i trzecie ex aepuo mgr. Józef Weiss i Radomyśler, czwarte abs. politechniki M. Weiss i piąte prof. Kudela Maksymilian.

Na zawodach saneczkowych w Oslo naczelnik straży pożarnej z Krynicy Zdroju Bronisław Witkowski zdobył 18 miejsce na 200 startujących.

Ze Straży Pożarnej. Dnia 16-go marca br. odbędzie się w Nowym Sączu posiedzenie Rady Oddziału Związku Straży Pożarnej.

Klęska błota! Nawiedza ona nas kilka razy do roku, a specjalnie późną jesienią i wczesną wiosną. Ulice zalane błotem! Zgarnywać nie pomoże, bo wskutek zniszczonej nawierzchni najmniejszy deszcz powoduje tworzenie się nowych mas! Coś z tem trzeba zrobić, bo latem zaś będziemy mieli tumany kurzu.

Czyby to nie było dobrze, aby nasi ojcowie miasta pomyśleli serio o tem, aby corocznie wstawiać do budżetu kilkanaście tysięcy na wykonanie 200 a choćby i 100 mb. nawierzchni ulicy z granitu, a za parę lat mielibyśmy najważniejsze pod względem ruch ulice zupełnie uporządkowane! Czas skończyć z nawierzchnią tłuczniową w naszym mieście!

Zebranie działaczy samorządowych w Grybowie. We czwartek, dnia 11 marca 1937 r. o godzinie 10 ej przed południem odbyło się w sali Sokoła w Grybowie zebranie informacyjne działaczy samorządowych z terenu miasta Grybowa, oraz gminy wiejskiej Grybów i Korzenna. Porządek obrad: Zagajenie dr Maciej Łach, Starosta Powiatowy, Samorząd gminny i jego zadania Wł. Jarosz, Inspektor Samorządu gminnego, Potrzeby drogowe w powiecie Inż. M. Geisler, Kierownik Powiat. Zarządu Drogowego, Rola samorządu w walce z komunizmem Adam Stefaniak, Inspektor Szkolny, Drogi wiodące do kultury wsi prof. Fr. Wzorek, Dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Karty łowieckie. Obecnie zostały wprowadzone karty łowieckie nowego typu. W związku z tym posiadacze kart łowieckich starego typu, których ważność upływa dopiero po dniu 1 marca 1937 (karty trzyletnie) winni się głosić w Starostwie, pokój nr 6 I piętro, do końca marca br. w celu wymiany na karty nowego typu.

Z. P. O. K. dla dzieci wiejskich. Doceniając znaczenie opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym — zakłada ZPOK. dzieciniec po wsiach.

W dniu 7 marca br. otworzony został Dzieciniec w Zawadzie dla 50 dzieci. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością p. starosta dr Maciej Łach. Obecni byli przedstawiciele Gromady w Zawadzie, Grono naucz., przewodnicząca ZPOK. w Zawadzie p. F. Szurmiakowa, członkinie Oddziału ZPOK. w Zawadzie, oraz rodzice dzieci. Przybyły również delegatki Zarządu ZPOK. z Nowego Sącza: pp. Hubrichówna i Stefaniakowa. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach p. Starosta; przemawiali nadto: przedstawiciel Gromady i delegatka z Nowego Sącza.

W czasie uroczystości śpiewał chór miejscowego Koła Młodz. Ludowej, prowadzony przez p. kierownika M. Szurmiaka. Dzieciniec ma pomieszczenie w Domu Ludowym.

Sadzonki leśne, żywopłotowe, drzewka: alejowe, parkowe, dziczki drzew owocowych, zaklimatyzowane najtaniej dostarczają Szkółki „Darz-Bór" Nowy Sącz.

Tadeusz Giewont-Szczecina

BAZIE

Nieznajomej

Uśmiechnęły się bazie
do mych oczu Twoimi oczami,
gdy marzec zapalał wiosnę...
w powietrzu szumiało słońcem
i czyjeś pocałunki były tak gorące...
słowa i miasto umilkły w ekstazie
a ranek światłem w krąg ulice plamił...
— — — — — — — — — — — —
życie było najlepsze i proste...
— — — — — — — — — — — —
ktoś dał mym dłoniom, niby serce, bazie
i zaraz odszedł...
a był jak wiosna, młody
kwitnący, jak ogród wonny...
i całe niebo zapadło w me serce
i drżące oczy przypadły do ust mych...
a gdy zmierzch przyszedł:
milczenie było, jak jeziorna woda
i tylko serce me łamało ciszę...
— — — — — — — — — — — —
W moim pokoju wiosennym, w ekstazie
śmieją się Tobą, jak deszcz w słońcu, bazie...

Z Ziemi Sadeckiej

Otwarcie przedszkola. Dnia 7 marca 1937 r. odbyło się w Zawadzie otwarcie przedszkola z inicjatywy Zw. Pracy Obyw. Kobiet. — prez. Szurmiakowej Felicji. Z Nowego Sącza na uroczystość przybyli: Starosta Pdwiatowy Dr M. Łach, prez. Pow. Zw. Pracy Obyw. Kobiet Stefaniakowa i in.

Kurs trykotarski w Kamionce Wielkiej. Dnia 28 lutego br. odbyło się w Kamionce Wielkiej uroczyste zakończenie kursu trykotarskiego, który trwał od dnia 18 I br. — zorganizowanego przez Zarząd Kółka Rolniczego w Kamionce. Uczestniczek na kursie było 34 z gromad: Kamionka, Bogusza i Królowa Ruska. W związku z zakończeniem odbyła się w sali Kółka Rolniczego wystawa prac trykotarskich, na której wyróżnił się sweater wykonany z cystej wełny własnego wyrobu Tuczyńskiej Anny. Na zakończenie wystawy chór miejscowy pod kierunkiem St. Porembowej wykonał szereg pieśni.

Poza licznie zebraną publicznością w zakończeniu kursu wzięli udział goście z Nowego Sącza.

Koło LOPP. w Łabowej. W dniu 25 lutego br. odbyło się w Łabowej roczne posiedzenie LOPP. Posiedzenie zagaił prezes LOPP. p. leśniczy Zając Kazimierz. Następnie przemówił Włodkowski Józef zdając zebranym krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności M. Koła LOPP. poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu M. LOPP. który ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Zając Kazimierz, sekretarz Włodkowski Józef, skarbnik wójt Wisłocki Józef oraz 2 członków komisji rewizyjnej w osobach Żuka Michała (sołtysa z gr. Kamiannej) i Stanki Aksentego (sołtysa z gr. Uhryn.

Miejscowe Koło LOPP. zostało zawiązane 20 XI 1935 r. Liczy wszystkich członków 47. Zebrano składek członkowskich od członków za okres 15 miesięcy zł 89.20. Przekazane Pow. LOPP. kwotę za zebranych składek członkowskich zł 58.20. Resztę zebranych skła-

dek członkowskich tj. 31 zł prześle zarząd M. Koła LOPP. wraz ze sprawozdaniem rocznym w tym miesiącu Pow. Zarządowi.

Ile zebrano na FON. w powiecie nowosądeckim? Powiatowy Komitet zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej komunikuje, że akcja zbiórki na FON. w terenie miejskim powiatu nowosądeckiego przyniosła 7.158.45 zł z czego zebrano w gotówce 4.073.65 zł oraz 3.084.80 zł z akcji zbożowej. Pozatem zebrały miasta powiatu na FON. sumę 13 882.29 zł, zaś Powiatowy Komitet FON-u zebrał w własnym zakresie 2.328.07 zł. Razem dał powiat nowosądecki na FON. kwotę 23 368.81 gr. Wynosi to na 1 mieszkańca powiatu 13 gr.

Akcja na ten cel nie została jeszcze na tym ukończoną. Wszystkie Urzędy państwowe, instytucje, Wojsko, Kolej i Szkoły, Organizacje i Stowarzyszenia przeprowadziły zbiórkę we własnym zakresie. Suma zebrana tą drogą przewyższy znacznie kwotę 20 tysięcy.

Biorąc pod uwagę górzysty, ubogi teren naszego powiatu nowosądeckiego i związane z tym ubóstwo ludności wiejskiej, poza tym powódź w 1934 r., która tak dotkliwie dała się powiatowi we znaki — uważać należy wyniki zbiórki za nader dodatnie i stwierdzić trzeba, że mieszkańcy powiatu nowosądeckiego obowiązku obywatelskiego w pełni dokonali.

Z karty żałobnej

Śp. Maria Olga Zbozieniówna

W dniu 10 bm. zmarła w Nowym Sączu w wieku 27 lat, po ciężkich cierpieniach śp. Maria Olga Zbozieniówna, córka znanego i cenionego profesora II Gimnazjum w N. Sączu Józefa Zbozienia, syna Ziemi Sądeckiej, miłośnika wsi polskiej i jej kultury, artysty-malarza i znakomitego wychowawcy. Zmarła tak niespodziewanie, cieszyła się powszechną sympatią dla Jej pięknego charakteru, dobroci serca i w całym tego słowa znaczeniu pięknych ludzkich zalet. Pozostawiła w smutku wielkim Matkę, Ojca i Brata, których była wzorową córką i siostrą. Odeszła tam, skąd się już nie powraca, ale gdzie niema żadnych trosk, żadnych cierpień. Niechże ta sądecka ziemia, którą tak gorąco, jak i Jej Ojciec, kochała, będzie Jej lekką i niech Jej szlachetne serce w swoje serce weźmie!

W żałobie głębokiej pogrążonym Rodzicom i Rodzinie, przesyła tą drogą z serca płynące wyrazy współczucia Redakcja Głosu Podhala. (tgs).

Śp. Konrad Alexander

Dnia 11 marca br. zmarł w wieku 82 lat w Nowym Sączu śp. Konrad Alexander b. długoletni radny i wiceburmistrz miasta Nowego Sącza, b. kurator Gminy Ewangelickiej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 marca br. o godzinie 3.30 popoł.

Na budowę kolei z N. Targu do Szczawnicy

1000 dniówek na rzecz budowy kolei z Nowego Targu do Szczawnicy. Związek Rezerwistów w Szczawnicy na Walnym Zebraniu, uchwalił z inicjatywy prezesa p. T. Kęska po 10 dni bezpłatnej robocizny od każdego członka na rzecz budowy kolei na trasie Nowy Targ — Szczawnica. Związek wydał pismo do p. Ministra Zyndram-Kościałkowskiego komunikując mu o powyższej uchwale. Zaznaczyć wypada, że wobec liczby 100 członków Związku w Szczawnicy, za deklarowana robocizna wyniesie 1000 dniówek.

Z Nowosądeckiej Rady Powiatowej

Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem Starosty Powiatowego Dra M. Łacha, posiedzenie Rady Powiatowej. Na posiedzeniu tym uchwalono budżet Powiat. Związku Samorz. na na kwotę 423.746 zł 83 gr. w dochodach i wydatkach, ponadto postanowiono przystąpić do Związku letnisk polskich, w końcu Rada uchwaliła rezolucję, która zostanie wniesiona do władz wyższych, a która wyraża prośbę, by w jaknajszybszym czasie przeprowadzono nową klasyfikację gruntów w związku z wymiarami podatku gruntowego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

—o—

Zbierajmy zioła lecznicze!

(„Gdzie skarb twój, tam i serce twoje")

Skarbem jest ziemia nasza i skarby nieprzebrane kryje w swym łonie; corocznie wabi nasze zmysły przepychem barw, kształtów i woni, a my przechodzimy mimo nie widząc prawie ni piękna, ni pożytku...

Z każdą wiosną pokrywają się nasze zagony, łąki i gaje tysiącem kwiatów i ziół pożytecznych, wpraszają się, by zbierać te skarby po nich rozsypane, nasza obojętność wszakże, nieświadomość czy niezaradność pozwalają, aby olbrzymie i konieczne zapotrzebowanie tych ziół w aptekach zaspokajali nasi sąsiedzi Niemcy, u których uprawa i zbiórka ziół lekarskich zorganizowaną jest tak znakomicie, że starczy nietylko na pokrycie własnych potrzeb, lecz zaspokaja także rynek aptekarski w sąsiednich krajach, przede wszystkim u nas, przynosząc ich państwu olbrzymie dochody a obciążając niepotrzebnie nasz budżet handlowy.

Wobec powszechnego dążenia państw do osiągnięcia samowystarczalności w każdej dziedzinie powinniśmy u siebie wyzyskać wszelką sposobność, aby nietylko uniezależnić się od zagranicy, ale także stanąć z nią do współzawodnictwa przede wszystkim w umiejętnym i celowym korzystaniu z darów przyrody, których nam ziemia nasza nie poskąpiła choćby tylko w postaci wielu gatunków ziół leczniczych, jagód i grzybów jadalnych, których na naszym Podkarpaciu jest takie bogactwo, że przy należytej organizacji zbiórki nietylko można zaspokoić w zupełności zapotrzebowanie apteczek domowych i miejskich, ale jeszcze można mieć poważne ilości na eksport do innych dzielnic Polski czy nawet i zagranicę.

Cóż jednak tymczasem widzimy?

Tak pastuszkowie jak i wycieczkowicze z miasta zbierają nieraz bardzo gorliwie najpiękniejsze kwiaty naszych ziół „na bukiety" aby po przyniesieniu ich do domu wyrzucić wkrótce na śmietnik jako zwiędły, nieużyteczny chwast...

Tak zubożamy przyrodę i siebie samych zamiast wyzyskać bogactwo ziół przynajmniej dla podniesienia stanu zdrowotnego wsi.

Wiadomo, najczęstsze choroby, na jakie ludność wiejska zwraca uwagę, to „kolki" (zapalenie płuc) i »krzypota« (kaszel) lecz nie leczy ich, bo i lekarz i apteka daleko a leki drogie.

Lecz gdyby ludność nasza znała wartość ziół leczniczych i miała w domu kwiat lipowy, podbiał, płucnik lekarski, skrzyp, przetacznik, mech islandzki, widlak, ślaz, lewandę prawdziwą i w. i. mogłaby w wielu wypadkach zapobiedz groźniejszym następstwom lekkich początkowo zachorowań. Mając u siebie domową apteczkę nie musiałaby przepłacać w składach aptecznych ziół, jakich nieraz potrzebuje. (Przykład: za 1 kg jałowca wysyłanego stąd płaci hurtownik warszawski 30—35 gr za kg w dostawie wagonowej a sprzedaje ten sam jałowiec tutejszym aptekom i drogeriom po 1 zł 20 gr za kg.)

Umiejętna organizacja zbiórki takich ziół zaoszczędziłaby miejscowej ludności sporo grosza, a nadwyżka zebranego materiału mogłaby wędrować tam, gdzie go rzeczywiście brak. Osoby i instytucje pragnące ruszyć tę sprawę z martwego punktu powinny nabyć i przestudiować najnowszą książkę z tej dziedziny pt.: „Rośliny lecznicze i przemysłowe w Polsce". — Opisy, uprawa, zbiór, handel. Autorzy: J. Motyka i T. Panysz. Do nabycia w Księżnicy-Atlas, Lwów — cena 15 zł za 334 stron druku i atlas ze 152 rysunkami. — Treść książki może stanowić interesujący materiał do niedzielnych pogawędek na zebraniach żywotnych organizacyj wiejskich (Kółek Rolniczych, Domów Ludowych i i.) Może powstałaby wśród nich myśl zorganizowania spółdzielni dla zbiórki i zużytkowania nietylko ziół leczniczych ale także jagód i grzybów...

(c. d. n.)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II Km. 142|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do wiadomości, że na wniosek Mgra Bronisława Friedmana adw. w Grybowie dnia 18 marca 1937 r. o godzinie 11.35 w Zakopanem przy ul. Krupówki „Kmici" odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużników 1) Wiktora Walczyńskiego, 2) Cecylii Walczyńskiej składających się z pianina F-my „Hoffman", radioodbiornika 4-lampowego „Philipsa" i patefonu waliskowego Fmy „Odeon". Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 70|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Chorzowie dnia 18 marca 1937 r. o godz. 12.25 w Zakopanem przy ul. Zamoyskiego „Diana" odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Ludwika Lejzora Finkelsteina składających się z zegarka złotego Fmy „Invar", dewizki złotej długości 50 cm, radioodbiornika z wbudowanym patefonem z głośnikiem do sieci i dewizki złotej dług. 40 cm. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 112|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Fmy „Litozyt" Karolina Domańska i Julian Krupski w Krzeszowicach dnia 18 marca 1937 o godzinie ad 1) 10.05 przy ul Nowotarskiej ad 2) 11.50 przy ul Krupówki w Zakopanem odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika ad 1) Franciszka Kotońskiego, składających się z kredensu mahoniowego i serwantki orzechowej, oszacowanych na 360 zł, ad 2) „Warsztaty Kilimiarskie", składających się z 23 warsztatów do wyrobu kilimów, kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, szafy dębowej, wagi dziesiętnej i 6 różnych kilimów, oszacowanych na łączną kwotę zł 3415. Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 57|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Lecznicy dla nerwowo chorych w Batowicach pod Krakowem dnia 18 marca 1937 r. o godzinie 9.30 w Zakopanem przy ul. Krupówki odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Wacława Krzeptowskiego składających się z wozu gospodarskiego, sanek, samochodu 4 osobowego i krowy oszacowanych na łączną kwotę zł 590. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 3263|35. Sprawa egzekucyjna pp. Piotra Fekuły i Anny z Gallów Fekułowej w Łosiu, przeciwko pp. Stanisławowi i Wiktorii z Białonów Klimkowiczom w Ropicy polskiej o 6.630 zł zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Gorlicach biuro nr 1 II piętro odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników pp. Stanisława i Wiktorii Klimkowiczów nieruchomości składającej się z całych realności lwh. 593, 640, 473, 496 i 513 ks. gr. gm. kat. Ropica polska objętych — złożonych z parcel budowlanych i gruntowych o łącznej powierzchni 5 mórg 835 sążni, na których znajduje się dom nowy drewniany blachą kryty, dom stary drewniany słomą kryty, stodoła drewniana słomą kryta, dwie szopy z desek gontem kryte oraz chlew drewniany do domu mieszkalnego dobudowany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7915 gr 74, cena zaś wywołania wynosi zł 5936 gr 80.

Rękojmia wynosię zł 791 gr 57.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu